

Nawet w bardzo progresywnych państwach religijność jest traktowana jako coś równie ważnego jak pochodzenie etniczne, płeć czy kolor skóry. Dlatego na przykład na Zachodzie niektóre osoby krytykujące islam są obwoływane „rasistami”. Tymczasem religijność to coś znacznie mniej niezbywalnego niż kolor skóry czy pochodzenie, których tak naprawdę nie można zmienić. Religijność to rodzaj idei lub ideologii którą kulturuje dana osoba. Zdarzały się już w demokratycznych państwach decyzje o zakazie ideologii, która była dla nich niebezpieczna. Na przykład w trakcie zimnej wojny w USA zakazano w dużej mierze komunizmu, gdyż uznano tę ideologię za wrogą i niebezpieczną dla kraju. Dziś w wielu państwach zakazany jest neonazizm. Prawodawcy zdają sobie bowiem sprawę z tego, że człowiek nie jest sklejony z ideą i może ją zmienić, w przeciwieństwie do pochodzenia etnicznego czy koloru skóry. Wydaje mi się, że przyczyną wielu problemów zachodniego świata jest zbyt wysokie stawianie religijności w systemach prawnych. Nie jest ona tak niezbywalna, tak jak płeć czy pochodzenie etniczne. Moim zdaniem wrażliwy i dobry człowiek, widząc, że w imię jego światopoglądu morduje się ludzi (czy to chodzi o nazizm, komunizm, czy islam) powinien się zastanowić nad zmianą swoich zapatrywań, natomiast inni ludzie mają prawo tego oczekiwać i nie jest to aż tak „niegrzeczne” jako mogłoby się wydawać, jeśli się nad tym nie zastanowimy. Religijność nie powinna być „świętą krową”.

Więcej na filmie:

